

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLAZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4

Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz millim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 89

Katowice, wtorek 18-go kwietnia 1933 r.

Rok 32



S. p. arcybiskup Piotr Mańkowski, b. ordynariusz diecezji kamienieckiej, zmarły 8 b. m.

S. p. Ksiądz Arcybiskup Piotr Mańkowski.

Dnia 8-go bm. w drodze powrotnej z pogrzebu śp. ks. biskupa Nowaka — zmarł w pociągu J. E. ks. arcybiskup Piotr Mańkowski.

Śp. ks. arcybiskup Piotr Mańkowski przyszedł na świat we wsi Sahinca na Podolu dnia 1 listopada 1866 roku. — Ukończył gimnazjum realne w Dreźnie w r. 1885, studia wyższe odbył na uniwersytecie we Wrocławiu. W r. 1896 jako mężczyzna już 30-letni wstępuje do seminarium duchownego w Żytomierzu. Nie potrzebujemy dodawać, że było to rzeczywiste powołanie kapłańskie, nie wynikające z żadnych pobudek innych, bo ród śp. Zmarłego należał wówczas do najzamożniejszych rodów ziemiankich na Podolu. — 7 lipca 1899 r. śp. ks. Mańkowski otrzymuje święcenia kapłańskie i przez 3 lata aż do r. 1902 pełni skromne obowiązki wikariusza przy katedrze w Żytomierzu. Stamtąd, wykazawszy wybitne zdolności i pracowitość, przechodzi od razu na odpowiedzialne stanowisko proboszcza stolicy Podola, Kamieńca. Na tem stanowisku trwa do r. 1911, w którym rząd rosyjski zażądał usunięcia go bez prawa objęcia innej parafii a to z powodu popierania tajnych zgromadzeń zakonnych. Wgnany ze swej parafii pracował przez lat kilka, do r. 1914 w Kurji diecezjalnej w Żytomierzu. Po kilku latach tułaczki wojennej, gdy zostało wskrzeszone biskupstwo kamienieckie, śp. ks. Piotr Mańkowski został prekonizowany dn. 24 września 1918 r. na pierwszego biskupa odrodzonej diecezji. Sakrę biskupią przyjął w Krakowie w listopadzie tegoż roku, lecz ingres do katedry odprawił, wobec niemożności dostania się na Podole w owych niespokojnych czasach, dopiero 8 grudnia 1919 r., objawszy przedtem rządowi przez swego prokuratora ks. kanonika Kazimierza Nosalewskiego. Krótko jednak diecezja cieszyła się swym Pasterzem, gdyż musiał on zdecydować się pod naciskiem najazdu bolszewickiego na zamieszkanie w Buczaczu, w archidiecezji lwowskiej, usiłując jednak i tam pra-

Hitleryzm zdruzgotał demokrację niemiecką i ruch robotniczy.

Wiedeń. Przez dwa dni obradowała w Wiedniu konferencja austriackiej partii socjaldemokratycznej. W wygłoszonym na konferencji obszernym referacie dr. Danneberg zaznaczył, że należy sobie uprzytomnić, iż przeżywamy obecnie chwilę historyczną. Demokracja niemiecka jest zniszczona, niemiecki ruch robotniczy stłumiony. Wobec zależności wzajemnej między Austrią a Niemcami, pogorszyła się także i w Austrii sytuacja proletariatu. Dzięki poparciu Włoch rozwija się w Austrii faszyzm, odmienny od faszyzmu hitlerowskiego, a mianowicie czarno - żółty. Hitlerowcy jako tertius gaudens pragnęli wpędzić

robotników socjalistycznych w taką walkę, aby we krwi robotniczej prać swoje brunatne koszule. Nie damy się jednak ani zastraszyć, ani sprowokować — mówił dr. Danneberg. W dalszym ciągu mówca oświadczył, że jest zwolennikiem kompromisu dla utrzymania warunków życiowych demokracji. Zasada: wszystko albo nic, była w ruchu robotniczym zawsze fałszywa i jest także fałszywa i dzisiaj. Po dyskusji, w której liczni mówcy występowali z zarzutami pod adresem zarządu partyjnego, uchwalono rezolucję, podkreślającą, że walka o konstytucję w Austrii jest nierozdzielnie złączona z walką o

neutralność Austrii wobec wszystkich przymierzy wojennych. Rezolucja zaznacza, że socjaldemokraci gotowi są i dzisiaj jeszcze do rokowań w sprawie rewizji konstytucji i regulaminu partyjnego. Robotnicy i wszyscy republikanie muszą się jednak przygotować na wszystkie ewentualności.

Wybuch maszyny piekielnej w żydowskim lokalu.

Gdańsk. W Wielką Sobotę na krótko przed godziną 12 w nocy w żydowskiej restauracji „City”, na która już 9 bm. dokonano napadu, nastąpił wybuch petardy czy też maszyny piekielnej, podłożonej przed drzwiami wejściowymi. Taką samą petardę znaleziono w sieni, wiodącej do pokoju restauracyjnego. Policja przybyła na miejsce wypadku w 7 minut po wybuchu. Wyniki dochodzeń nie są narazie znane.

Trzeba mieć dużo cierpliwości, by nie wygarbować im skórę.

Paryż. Agencja Havasa donosi, że wczoraj około godziny 17-tej 30 hitlerowców przekroczyło most pontonowy w pobliżu Druseheim, chcąc dostać się na terytorjum Francji. Władze celne nie przepuściły hitlerowców, wobec czego powrócili oni na stronę niemiecką, wygrażając pięściami i wznosząc okrzyki na cześć Hitlera. Poza tem Havas przytacza wypadki, jakie zaszły w ostatnich dniach w Strassburgu, gdzie z terytorjum niemieckiego przybywają bandy hitlerowskie i w stanie nietrzeźwym wszczynają awantury. Interwencja policji przywraca spokój.

Polak w rękach krwawych oprawców.

Essen. Wychodzący w Westfalii dziennik polski „Naród” donosi: W Bochum-Dalhausen zdarzył się nowy wypadek pobicia Polaka Andrzeja Józefiaka, który został zawiezony do Brunatnego Domu i ogłuszony, a następnie do krwi pobity. Całe ciało Józefiaka pokryte jest sinymi pręgami.

Hitleryzm pożera inne partje.

Essen. Kierownictwo „Deutsche Volks partei” na zachodnie Niemcy ogłasza komunikat, w którym donosi o rozwiązaniu partji w zachodnich Niemczech i zaleca swym członkom wstępowanie do partji hitlerowskiej.

Dzieciom będą mówić o „hańbie” Niemiec.

Lipsk. Komisaryczny rząd saski wydał zarządzenie, mocą którego dzień 28 czerwca poświęcony będzie w szkołach saskich „pamięci Traktatu Wersalskiego”. W dniu tym przedstawione zostaną dzieciom skutki tego „hańbiącego Niemcy układu”.

Uznanie mordów.

Esse. Prezydent policji w Dortmundzie, nawiązując do zamordowania 2-ch hitlerowców przez komunistów, wydał polecenie podwładnym, by w podobnych wypadkach natychmiast robili użytek z broni i strzelali do napastnika. „Policjant, postępując w ten sposób, może liczyć na uznanie”.

Ojciec św. odprawił w pierwsze święto mszę pontyfikalną.

Cita del Vaticano. Wskrzeszając tradycję, przerwane po roku 1870. Papież celebrował w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych uroczystą mszę pontyfikalną w bazylice św. Piotra. Obecni byli m. in. duński następca tronu, kanclerz austriacki Dollfuss, wicekanclerz Rzeszy v. Papen, liczni kardynałowie oraz korpus dyplomatyczny, ty-

sieczne rzeszę wiernych wypełniły bazylikę. Po odprawieniu mszy Papież udał się do t. zw. sali Błogosławieństw, z balkonu której pobłogosławił niezliczone tłumy, liczące około 50 tys. osób. Ukazanie się Papieża zebrani powitali z wielkim entuzjazmem.

Polska również uczci rocznicę odsieczy Wiednia.

Warszawa. Komitet obchodu 250-lecia odsieczy Wiednia, działający pod przewodnictwem gen. dr. Romana Góreckiego w Warszawie — na posiedzeniu Komitetu wykonawczego, w skład którego wchodzi delegaci ministerstw, duchowieństwa, prezydium komitetu m. st. Warszawy, wszyscy pp. wojewodowie i przewodniczący sekcji, przeprowadził organizację pracy na obszarze całego państwa. Komitet wykonawczy wyłonił następujące sekcje: organizacyjno - prezydjalna (przew. dr. K. Rakowicz B. G. K.), finansowo - gospodarcza (przew. min. K. Stamirowski — Państw. Bank Rolny), naukowo - histo-

ryczna (przew. min. prof. St. Kętrzyński, Mazowiecka 16), artystyczno - widowiskowa (przew. W. Zawistowski, nacz. wydz. Min. W. R. i O. P.), propagandy i prasy (kpt. T. Teslar, „Encyklopedia Wojskowa”, Hortensja 5). Organizacja komitetów na terenie całego państwa opiera się na komitetach wojewódzkich, starościńskich, grodzkich i gminnych, do których wejdą przedstawiciele władz miejscowych, duchowieństwa, organizacji społecznych i społeczeństwa. Z komitetami temi współdziałać będą specjalnie organizowane komitety parafjalne i szkolne.

cować dla swej diecezji, zwłaszcza osobiście kształcać dla niej kapłanów w założonym przez siebie seminarjum duchownem. W r. 1926, gdy już znikła nadzieja na możliwość rychłego powrotu do Kamieńca, Biskup - wgnaniec zrzekł się swej diecezji i otrzymał tytuł Arcybiskupa Enejskiego. Przeniósł się do Włodzimierza w diecezji łuckiej, dokąd zabrał ze sobą ukochane seminarjum buczańskie, które zostało tu przekształcone na seminarjum mniejsze diecezji łuckiej, sam zaś objął stanowisko ojca duchownego tego seminarjum, wszedłszy też do Kapituły Katedralnej Łuckiej jako jej Pralat-Archidjakon.

Śp. ksiądz arcybiskup Mańkowski był postacią naprawdę wybitną. Posiadał wielkie urobienie wewnętrzne, które mu pozwalało znosić pokornie i z poddaniem się woli Bożej liczne przeciwności życiowe. Znany był ogólnie jako kapłan o niezwykle czystym sumieniu. Oddawał się działalności nauko-

wej i pisarskiej, będąc zwłaszcza znawcą ascetyki i rubryk kościelnych. Możemy w tej chwili zacytować z pamięci tylko niektóre jego dzieła. Jako pisarz ascetyczny napisał rzecz o Eucharystji p. t. „Z nami Bóg”, trzy tomiki cennych rozmyślań dla kapłanów p. t. „Tu es Petrus” (Tyś jest Piotr — o św. Piotrze), „Vas electionis” (Naczynie wybrane — o św. Pawle), „Ecce Mater tua” (Oto Matka twoja — o Najśw. Marji Pannie), przysłużył się też literaturze ascetycznej przez tłumaczenie znakomitego dwutomowego dzieła O. Tanquerey'a p. t. „Zarys teologii ascetycznej i mistycznej”. Jako rubrycysta znany jest z dzieła „Po naszymu”. Poza dziełami większemi, napisał wiele artykułów, rozrzuconych po czasopismach kościelnych. Biskup wgnaniec z własnej diecezji a przedtem z parafji, zakończył swe życie tułaczce w podróży. Odpowiadało to całokształtowi tego życia.

Skowytem wściekłości odpowiadają Niemcy na słowa prawdy parlamentu angielskiego

Niemcy protestują w Londynie.

Berlin. Biuro Wolffa komunikuje, iż w związku z onegdajszą debatą w angielskiej Izbie gmin rząd Rzeszy polecił ambasadorowi niemieckiemu w Londynie złożyć dodatkowy protest u rządu angielskiego.

Mają chętność jeszcze dziwić się.

Berlin. Onegdajsza debata w angielskiej izbie gmin wywołała w Niemczech silne wrażenie. Na wywody Chamberlaina i Churchilla prasa niemiecka zareagowała komentarzami, zdradzającymi zdenerwowanie i przygnębienie.

„Vossische Zeitung“ dziwi się, że nikt w Izbie nie zaprotestował przeciwko „dzikim atakom Chamberlaina“. Nawet z ław posłów robotniczych, wśród których żądania niemieckie w sprawie równouprawnienia i rewizji traktatów pokojowych spotykały się zawsze ze zrozumieniem, tym razem słycać było tylko oświadczenia, podkreślające wywody obu konserwatystów.

Korespondent londyński „Deutsche Allgemeine Zeitung“ wskazuje, że nowa interpretacja paktu 4-ch, zawarta w deklaracji ministra Simona, stawia rząd niemiecki wobec zupełnie zmienionej sytuacji. Pod wpływem kampanji antyniemieckiej zagranicą w opinii parlamentu angielskiego zaszyły zmiany na niekorzyść Niemiec. Rząd niemiecki nie może nie dać odpowiedzi na to niesłychane wyzwanie angielskiej Izby gmin, pisze dziennik, i w komentarzu redakcyjnym stwierdza, że Niemcy nie mogą pozwolić sobie na lekceważenie opinii zagranicy, że więc rząd Rzeszy winien godnie odpowiedzieć na zarzuty, a równocześnie odnośnym czynnikiem wewnątrz kraju należy wytłumaczyć konieczność liczenia się ze względami zewnętrznopolitycznymi.

Berlin. Prasa niemiecka w tonie podrażnionym pisze o wrażeniu, jakie debata w parlamencie angielskim wywołała w opinii Francji i Polski. Dzienniki

hugenbergowskie występują ze zdwojoną agresywnością przeciwko mowom parlamentarzystów angielskich, usiłując je sprowadzić do poziomu, który określają jako „Greuelpropaganda“. „Der Tag“ i „Localanzeiger“ podkreślają, iż oświadczenie Mac Donalda, ograniczające możliwość rewizji traktatów do decyzji Ligi Narodów z udziałem wszystkich państw mniejszych już zgóry wyklucza wszelkie szanse w ramach paktu czterech. W tych warunkach Niemcy nie mogą być zainteresowane w zawarciu tego paktu. Zagranica musi się pogodzić z faktem, że o ile chodzi o równouprawnienie, kwestje zbrojeń i rewizję Traktatu Wersalskiego, w Niemczech istnieje jednolity front, wychodzący daleko poza szeregi zwolenników obecnej polityki Rzeszy. Nie chcąc tego zrozumieć, zagranica przyjmuje na siebie odpowiedzialność nie tylko za zwłokę w odbudowie gospodarki światowej, lecz również za podważenie stanu pokojowego, który dziś jeszcze w Europie istnieje.

Ostatnia kronika.

Takiej nagrody za swe „bohaterskie“ czyny nie spodziewali się.

Wśród hitlerowców powiatu gliwickiego panoszy się obecnie pierwsze rozczarowanie. Pomógłszy przez dokonanie nacjonalistycznej „rewolucji“ krzykaczom do intratnych posad i poważnych dochodów, poczęli i zwykli „brunatni bohaterowie“ domagać się zapłaty za swe „wyczyny“. I oto posłano ich do robót w „glinioku“ do Toszka i oferowano im zapłatę w wysokości 2 marki dziennie.

Ponieważ jako płatni bojownicy zarobili znacznie więcej a nie musieli się tak ciężko narobić jak „w glinioku“, poczęli się burzyć. Zrobili piekielną awanturę swemu „wodzowi“, który ich tylko z trudem umietygował. Nie obyło się oczywiście bez wybijania zębów i szyb w urzędzie. W końcu jednak hitlerowcy do robót w „glinioku“ nie pojechali. Taką robotę wykonywali bowiem dotychczas więźniowie karni z W. Strzelca, przekazanie do nich zwycięzców narodowej „rewolucji“ jest bardzo znamienym objawem.

Nieporządki w dworcowej kasie kolejowej.

Katowice. Licznych turystów i pasażerów, wybierających się na święta pociągiem, odchodzącym o godz. 5 rano z Katowic do Żywca i Zwardonia, spotkała w ubiegłą sobotę przykra niespodzianka i zawód. Wszystkim mianowicie pasażerom kasjer odmówił sprzedaży biletów turystycznych (zniżkowych), motywując to tem, że szafa z odnośnymi biletami zostanie dopiero otwarta o godzinie 6, czyli całą godzinę po odejściu pociągu górskiego! Fakt ten wywołał wielkie rozgoryczenie wśród rzeszy turystycznej, którą kolej naraziła na znaczną stratę czasu i opóźnienie w wyjeździe w góry. Powszechnie komentowano to jako chęć zmuszenia pasażerów do kupna biletów po normalnej cenie. Gdyby istotnie tak miało być, to naprawdę popieranie turystyki przez władze kolejowe w niezbyt pochlebnym świetle przedstawiałoby się. Podobnych zresztą bolączek znalazłoby się więcej.

Cyfrowy obraz pomocy bezrobotnym w Katowickiej i Załęskiej Haldzie oraz Brynowie.

Komitet zaopatrzył w miesiącu kwietniu br. 153 rodzin bezrobotnych w żywność w naturze. Wydano ogółem 2190 kg maki żytniej, 292 kg maki pszennej, 292 kg kaszy pogańskiej, 438 kg grochu i 73 kg margaryny. Oprócz tego wydano jako dodatek na święta 283 kg maki pszennej i 141,5 kg smalcu. Fundusze na zakup żywności zebrano pośród urzędników kopalni Wujek w kwocie 830 zł i miejscowe obywatelstwa 49,60 zł. Wszystkim, którzy przyczynili się do materialnego poparcia komitetu, Zarząd składa serdeczne podziękowanie.

Ostatnia wędrówka śp. ministra Boenera na wieczny sen.

Warszawa. W sobotę 15 bm. w pośpiechu odbył się pogrzeb śp. p. ministra Ignacego Boenera. Przed rozpoczęciem uroczystości żałobnych na placu przed kościołem ewangelickim św. Trójcy oraz na ulicach Królewskiej i Kredytowej ustawiły się liczne delegacje ze sztandarami i wieńcami. Naprzeciwko kościoła stanęły oddziały wojskowe pod dowództwem ppłk. dypl. Wł. Ryszanka: szwadron I p. szwoł. oraz batalion 36 p. p. L. A., dalej zaś batalion Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Trumna ze zwłokami śp. min. Boenera okryta sztandarem o barwach państwowych ustawiona była na wysokim katafalku, przybranym kirem i zieloną i tonęła w powodzi wieńców. Straż honorową przy trumnie pełnili członkowie Pocztowego P. W.

W prezbiterjum zajęła miejsca rodzina zmarłego, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów A. Prystorem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. J. Krzemiński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego p. Supiński, prezes Prokuratury Generalnej p. Bukowiecki, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Francji, Anglii i Włoch na cze-

le, posłowie i senatorowie z prezesem B. B. W. R. Walerym Sławkiem, podsekretarzem stanu, generalicją i wyżsi wojskowi z drugim wicemin. Spraw Wojsk. gen. Sławoj-Składkowskim, inspektorem armii gen. Osińskim i szefem Sztabu Gł. gen. Gąsiorowskim, urzędnicy Ministerstwa Poczty i Telegrafów, prezesi i delegacje dyrekcji pocztowych, członkowie dyrekcji Polskiego Radja, członkowie za rządu P. A. S. T. i Państw. Zakładów Tel. i Radiotechn., delegacje organizacji zawodowych pocztowców, przedstawiciele świata politycznego, gospodarczego, władz municypalnych oraz instytucji społecznych.

O godz. 12 przybył do kościoła Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu Domu Cywilnego i Wojskowego. Przed rozpoczęciem ceremonii pogrzebowych p. Premier Prystor podał P. Prezydentowi Rze czypospolitej odznaki Wielkiej Wstęgi orderu Polonia Restituta, które Pan Prezydent udekorował trumnę ze zwłokami śp. p. min. Boenera.

Wkrótce potem rozpoczęło się nabożeństwo żał., poczem trumnę ze zwłokami śp. ministra wzięli na ramiona prezesi dyrekcji pocztowych, ustawiając ją na ławecie armatniej. Orkiestry odegrały

w tym momencie marsza żałobnego Chopina, pochyliły się sztandary, a oddziały wojskowe i pocztowego P. W. sprezentowały broń. Następnie ruszył kondukt żałobny, kierując się w stronę cmentarza wojskowego.

Trumnę z lawety zdjęli członkowie rządu, a następnie na barkach ponieśli ją wyżsi urzędnicy Ministerstwa Poczty i Tel. Nad otwartą mogiłą wygłosili kolejno przemówienia szef głównego urzędu duszpasterstwa ewangelickiego M. S. Wojsk. ks. senior ppłk. Gloeh, minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, jako przedstawiciel rządu, podsekretarz stanu Min. Poczty i Tel. inż. Drzewiecki, prezes B. B. W. R. poseł Sławek oraz przedstawiciel pracowników Poczty, Telegrafów i Telef. poseł Stangreciak.

Na zakończenie uroczystości żałobnych chór pocztowego P. W. i W. F. odśpiewał pieśń „Śpij Kolego w ciemnym grobie“, zaś orkiestra odegrała marsza Generalskiego i Pierwszą Brygadę. W chwili spuszczenia trumny do grobu, oddziały wojskowe i batalion P. W. sprezentowały broń. Zwłoki śp. p. min. Boenera spoczęły obok bratniej mogiły bohaterskich Rarańczyków płk. Szulca, mjr. Gniadego i kpt. Brandysa.

Nie abonujcie i nie czytajcie gazet i czasopism niemieckich!

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

21) (Ciąg dalszy.)

— Matuchno najdroższa! — zawołał Stefan — czy mnie nie poznajesz?

— Morderca!... Morderca!... — wyjęknęła biedna kobieta.

— Nie jestem mordercą, matuchno — odpowiedział Stefan — chociaż tak piszą po gazetach; jestem niewinny. Uspokójcie się matuchno. To jest okropne nieporozumienie i niebawem się wszystko wyjaśni.

W tej chwili rozległ się hałas, kilku ludzi wchodziło po schodach. Matka i syn usłyszawszy te kroki równocześnie zawołał:

— Idą!

Za moment drzwi się otworzyły i do izby wszedł żandarm. W sieni widać było jeszcze dwóch jego towarzyszy.

— Czy pan się nazywa Stefan Wilkus?

— Tak.

— Inżynier?

— Tak.

— Zatrudniony dotąd w fabryce Glasa.

— Tak.

— Jako podejrzanego o zamordowanie Franciszka Maka aresztuję pana.

— Ach!... — krzyknęła w tej chwili Wilkusowa i po raz drugi zemdląca.

Marysia przyskoczyła do niej i zaczęła ją cucić.

Stefan chciał uczynić to samo, lecz żandarm pochwycił go za ramię. Wywrwał mu się jednak i ukląkłszy u stóp matki, zawołał rozdzierającym serce głosem:

— Matko, na rany Chrystusa, wam przysięgam, że jestem niewinny.

— Synu mój, synu... — wyszeptała Wilkusowa, przychodząc do przytomności.

— Słyszcie, matko, przysięgam, że tej zbrodni, o którą mnie posądzają, nie popełniłem. Czy mi wierzycie? Przysięgam na rany Chrystusa!

— Wierzę, wierzę, mój synu... — odpowiedziała cichym głosem Wilkusowa, gładząc Stefana po głowie.

Widok tej matki bolejącej rozrzewnił nawet żandarmów; pozwolili, że Stefan z matką się pożegnał.

— Idź z Bogiem, synu — mówiła matka — niech ci Pan Jezus pomoże w tem okropnym położeniu.

— Matko, matko, — błagał Stefan — wy przynajmniej nie uważajcie mnie za zbrodniarza. W rękę Boga jest mój los. Bywajcie zdrowi, matuchno.

— Idź z Bogiem!...

Ze łzami w oczach wychodził Stefan z izby. Żandarmi przeprowadzili go do dorożki i odwieźli do więzienia. Wieść o schwytniu mordercy rozszła się lotem błyskawicy. Przed oberżą zgromadziło się mnogo ludzi. Gdy Stefan przechodził, słycał, jak sobie powtarzali:

— Oto on! Morderca! Taki młody, a już taki niegodziwy przestępca. Łotr!

Idąc tak w tym krzyżowym ogniu straszliwych słów, które mu w twarz ciskano, Stefan myślał wznosił się do Boga i milcząc wsiadł do dorożki wraz z żandarmami.

6.

Przyszłość sierot.

W kilku dni po pogrzebie Maka, ksiądz proboszcz widząc wdowę na ranem nabożeństwie w kościele, posłał kościelnego do niej, aby po mszy świętej na probostwo przybyła.

Gospodyni księdza dała jej śniadanie, a potem Makowa poszła do mieszkania księdza proboszcza.

— Kazałem was zawołać — odezwał się duszpasterz, gdy weszła — bo musimy się rozmówić, co z wami i dziećmi będzie.

— Bóg zapłać księdzu proboszczowi za troskliwość o biedną wdowę.

— Ja myślę, że byłoby najlepiej, gdybyście wy zamieszkali w domu Sióstr Miłosierdzia. Tam, byście mieszkanie i wyżywienie mieli do śmierci.

— A dzieci?

— Właśnie o nie chodzi i o ich przyszłość. Wiem ci ja, co to znaczy, gdy rodzice nie mogą wychowaniem dzieci kierować. Lecz w tym razie trudno inaczej postąpić.

Najstarszy wasz Franek już dwa lata się uczy u ślusarza Dzieciola. To porządny człowiek i przykładowy katolik, więc myślę, że skoro z nim pomówię, zgodzi się na to, ażeby Frankowi oprócz nauki dawał odtąd także jeszcze mieszkanie i wyżywienie.

— Gdyby to chciał uczynić! — westchnęła wdowa.

— Zobaczymy — odrzekł ksiądz, a potem mówił dalej:

— Drugi wasz synek, Józef, chodzi jeszcze do szkoły. Wiem, że się dobrze uczy i gdy napiszemy do władzy szkolnej i powiemy, w jak smutnym jestecie położeniu, nie wątpię, że go ze szkoły wypuszczą, ażeby się mógł także zacząć czego uczyć.

Nie wiecie, do czego by on miał więcej ochoty?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Św. Apoloniusza, apolo-
g. męczennika.
Św. Eleuterjusza, bi-
skupa z Illyrikiem
i matki jego Antji.
Słow.: Gościślaw.

Jutro środa, 19 kwietnia: Św. Tymo-
na, diakona.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 4,46, o godz. 18,41.
Księżyc o godz. 2,42; o godz. 11,42.

Z historii śląskiej.

18 kwietnia. 1447. Biskup Konrad
wrocławski, krótko przed śmiercią swo-
ją zatwierdził fundację altaryzmu w
Wodzisławiu, Bartłomieja, który złożył
20 guldenów czynszu na trzy Msze św.
tygodniowo w kaplicy kościoła kole-
giackiego w Raciborzu. — 1732. Umarł
biskup wrocławski Franciszek Lu-
dwik. Spoczywa on w pięknej kaplicy
w katedrze wrocławskiej wzniesionej
na cześć Przenajśw. Sakramentu. —
1743. Umarł Karol hr. Sobek w Racibo-
rzu. Zwłoki jego przewieziono do Gli-
wic i pochowano w krypcie klasztornej.
Ziemie raciborską objął starszy brat je-
go Feliks. — 1745. Raciborski radca zie-
miański Karol Józef Szymański na Brze-
znicy, odpowiedział ministrowi Mincho-
wowi, że wieś nad Odrą obsadzona są
przez wojska węgierskie, że od czasu
jak wkroczyła piechota do Raciborza,
60 chłopów dziennie trzeba zatrudnić
przy biciu ostrokołów i rzucaniu zna-
ców, że gospodarze i młodzi ludzie ze
strachu przed księciem puciekali, a za-
tem zażądanych ludzi dostawić nie może.
1797. Za zezwoleniem wojennej i gmin-
nej komory przeniesiono aptekę z domu
pod liczbą 221 przy ratuszu w Opolu,
gdzie była przez 200 lat, do domu pod
liczbą 41 pod nazwą „apтека miejska”.
Właściciel, tejez, Foelkel, nabył po roz-
wiązaniu szkoły jezuitkiej w 1801 r., ap-
tekę starą pojezuicką i połączył ją z ap-
teką miejską. — 1807. Umarł pułkownik
Neumann, obrońca fortecy Koźła w cza-
sie oblężenia przez nieprzyjacielskie
wojska bawarskie.

W roku: 1679. W Rybniku odbyła się
druga wizytacja kościoła, której doko-
nał w zastępstwie chorego archidiako-
na Franciszka Welczka, arcyprzezbiter
Wawrzyniec Joanson. — 1679. Po usta-
pieniu zarazy w Opolu oo. Jezuiti za-
częli budować ze składek obok gospody,
gdzie pierwszego zadżumionego złożyli,
świątynię obszerną. Świątyni tej stane-
ła tylko część na prezbiterium przezna-
czona; zaokrąglona w batołci, stanowi
dzisiejszą kaplicę św. Sebastjana. —
1680. Hrabia Jan Bernard Oppersdorff
odzyskał wolność posiadania swoich ma-
jętności w Rybniku.

Województwo śląskie.

• **Przeciw publicznej demoralizacji
młodzieży szkolnej przez pornograficzne
piśmidła żydowskie.** Prawie, że w każ-
dem mieście utarł się brzydki zwyczaj,
że niektórzy sprzedawcy gazet wywie-
szają na publiczny widok gazety porno-
graficzne w rodzaju „Wolnych żartów”,
których tytułowe obrazki muszą budzić
wstępną w każdym szanującym się czło-
wieku. Obrazki te oglądają również i
dzieci szkolne, stojące nieraz groma-
dami przed wystawami. Apelujemy
tą drogą do starostw, powołanych do o-
chrony moralności publicznej, aby na
wystawianiu na widok publiczny tych
niemoralnych pism i obrazków bezwa-
runkowo nie pozwalały. To samo doty-
czy i reklam kinowych. Cóż to pomoże,
że młodzieży na te przedstawienia się
zabrania, jeżeli najpiękniejsze obrazki
może nasza młodzież obejrzeć sobie
na tablicach reklamowych. Wogóle trze-
ba wyrazu podziwienia, że władze ze-
zwalają na drukowanie tak wstępných
pornograficznych ścieerek rymszto-
wych jak „Wolne żarty” itp. piśmidła
żydowskich, zaturawających duszę lu-
dności a zwłaszcza naszej młodzieży!

•••••
Czy jesteś już członkiem Z. O. K. Z.

Z Cieszyńskiego.

**Uroczystość ku czci Jana III.
Sobieskiego.**

Cieszyn. Zarząd tow. gimn. „Sokół”
w Cieszynie uchwalił na posiedzeniu z
13. 2. br. urządzić w dniu 10 września
b. r. uroczystość ku czci Jana III. So-
bieskiego z okazji 250-lecia zwycięstwa
pod Wiedniem, gdzie Polska piersiami
swoich rycerzy ocaliła chrześcijaństwo
przed Turkami. W tym celu czyni się
już przygotowania, aby uroczystością tą
uczcić godnie wielkiego bohatera. Z tą
uroczystością połączonoby wmurowanie
tablicy pamiątkowej z niżej podanym na-
pisem, a ufundowanej niegdys z okazji
2-setnej rocznicy zwycięstwa: „Był
człowiek posłany od Boga, któremu imię
było Jan. Na prośby Ojca Świętego i
pokorne błagania rzymskiego cesarza
Niemiec Jan III. Sobieski z rycerstwem
polskim pod obleżony dwa miesiące od
Turków a od swoich opuszczony Wiedeń
przybywa. — i po trzech dniach jako
wódz naczelny wojsk sprzymierzonych
dnia 12 września 1683 r. potęgę turecką
niszczy. Król Polski ratuje Niemcy i
Chrześcijaństwo.” (c)

Przytrzymanie niebezpiecznych kasiarzy

Cieszyn. W nocy na 13 bm. funkcyj-
narusz policji w czasie służby przecho-
dząc obok budynku izraelickiej gminy
wyzn. przy ul. Bóżnicznej 6, nagle usły-
szał brzęk stłuczonej szyby w oknie te-
go budynku. Przypuszczając, że chodzi
o włamanie, wezwał on niezwłocznie te-
lefonicznie pomocy z komis. i po przy-
byciu kilku funkcjonariuszy obstawiono
budynek. Po wkroczeniu do wnętrza
przytrzymano ukrywających się w po-
dwórzcu Franciszka Kudziele, Antoniego
Kopera i Franciszka Piele, znanych za-
wodowych niebezpiecznych kasiarzy. Po
dokładnym przeszukaniu budynku i po-
dwórzca znaleziono ciężką kasiarzę, na-
pełnioną różnymi narzędziami do wla-
mania, a ponadto znaleziono ukryty w
teczce nalożony rewolwer i 10 rezer-
wowych naboji. Kasa ogniotrwała umie-
szczona w kancelarii gminy izraelickiej
nie została naruszona. Przytrzymanych
włamywaczy odstawił do sądu. (c)

Praca posła Palarczycy dla robotników.

Goeszów. W dniu 4 stycznia b. r.
zwrócili się robotnicy tut. fabryki ceme-
ntu, zorganizowani w Chrześc. Zjed-
noczeniu Zawodowem, przez delegację
do p. posła Palarczycy z prośbą o inter-
wencję w ich sprawie u starosty cieszyń-
skiego. Dnia 5 stycznia wyjechała ta de-
legacja z p. posłem Palarczykiem do
Cieszyna, a wynikiem rozmowy z p. sta-
rosta Kutznerem był przydział 3000 zł.
dla robotników goeszowskiej cemento-
wni. W dniu 25 lutego udała się ta sama
delegacja z p. posłem Palarczykiem na
czele ponownie do p. starosty, uzyskując
przydział słoniny, kawy, skóry, maki
gryskowej i 1.070 zł. w gotówce. Po
raz trzeci interwenjował p. poseł Palar-
czyk na czele delegacji w dniu 14 marca
u naczelnika wydziału opieki społecznej
p. Helmskiego w sprawie dalszych
wsparć w gotówce i żywności; także
tym razem postulaty delegacji zostały
wysłuchane i częściowo już urzeczyw-
stniono. Dalej z inicjatywy p. posła Pa-

larczycy otrzymało 36 robotników, na-
leżących do wyżej wymienionego zwi-
zku, przy zastosowaniu angielskiej soboty
(46-tygodniowej pracy) zasiłek. Ty-
le w imię prawdy, dla wyjaśnienia i spro-
stowania mylnych lub niecisłych pog-
łosek, które częściowo przedostały się
na łamy prasy. (c) **Robotnik.**

Zebrań Związku Śląskich Katolików.

Pruchna. W niedzielę, dnia 2 kwiet-
nia rb. o godz. 4 po południu odbyło się
u nas zebranie poselskie z ramienia Zw.
Śląskich Katolików. Zebraniu przewo-
dniczył p. Jan Czakon, rolnik i sekretarz
gminny. P. poseł Halfar w treściwym
referacie przedstawił obecnym, co to
jest Związek Śl. Kat. i dlaczego ludność
katolicka powinna się skupiać pod jego
sztaandarem. Zkolei omówił ciężkie po-
łożenie gospodarcze świata całego a pań-
stwa polskiego w szczególności. Poru-
szył sprawę budżetu, państwowego i
wojewódzkiego, zaatakował kartele,
wyjaśniał starania rządu w dziedzinie
złagodzenia bezrobocia i ciężkiego po-
łożenia w rolnictwie. Pod koniec uchwa-
lono protest przeciw zakusom Hitlera,
który dąży do odebrania Pomorza, Po-
znańskiego i Górnej Śląska. My Pola-
cy żyć bez Pomorza nie możemy i nie
zgodzimy się nigdy na odstąpienie ziemi,
którą naród polski krwią okupił. Piękne
zebranie zakończono okrzyk. na cześć
Najjaśniejszej Rzplitej. Następnie przy-
stąpiono do wyboru nowego zarządu tu-
tejszego oddziału Związku Śl. Katolików
w którego skład weszli: prezes Kazi-
mierz Szeligiewicz, nacz. stacji, wice-
prezes Karol Gumola, naczelnik gminy,
sekretarz Józef Michalski urzędnik,
skarbnik Jan Wilczek kier. szkoły; człon-
kowie zarządu: Franciszek Bromnik rol-
nik, inż. Jan Pszczółkowski, Franciszka
Lesakówna, Stefania Czakonowa, Pa-
weł Gumol kupiec, i Paweł Czakon rol-
nik. Zbudzonej z uśmiechu placówce ży-
czymy, by głębokie zapaści korzenie.
„Szczęść Boże” w przyszłej zbożnej
pracy. (c)

Morderstwo rabunkowe.

Krasna. W związku z morderstwem
rabunkowem, dokonaniem w dniu 9 bm.
o godz. 15,30 w miejscowości Krasnej,
którego ofiarą padła mieszkanka tej
miejscowości Anna Putkowa i służąca
Emilja Waclawikówna ustalono, iż spr-
wca tej zbrodni jest Teofil Mańdok z
Dziedzic, kilkakrotnie karany za różne
przestępstwa. Sprawca po dokonaniu
czynie powrócił tego samego dnia do
domu, a następnego dnia t. j. 10 bm. od-
dał się i dotychczas nie powrócił. Jest
on niewątpliwie w posiadaniu rewol-
weru. — Energiczne dochodzenia celem
ustalenia jego kryjówki i ujęcia go w
toku. (c)

Pożar.

Kliczycy. Dnia 12 bm. w nocy około
godz. 1,45 z niewyjaśnionej dotychczas
przyczyny wybuchł pożar na strychu
domu mieszkalnego Skiby Franciszka w
Kliczycach i zniszczył doszczętnie dach
domu, różny sprzęt domowy złożony na
strychu i większe zapasy zboża. Szkoda
wynosi około 20 000 zł. Dochodzenia ce-
lem ustalenia przyczyny pożaru w toku.

Z Katowickiego

**Przeniesienie do Warszawy naczelnika
wydziału oświecenia publicznego.**

Katowice. Minister wyznań religij-
nych i oświecenia publicznego mianował
dra Ludwika Ręgorowicza, dotychcza-
sowego naczelnika wydziału oświecenia
publicznego w urzędzie wojewódzkim
śląskim, ministerjalnym wizytatorem
szkół w IV st. st. Równocześnie mini-
ster wyznań religijnych i oświecenia
publicznego mianował z dniem 15 kwiet-
nia rb. naczelnikiem wydziału oświec.
publ. w urzędzie wojewódzkim śląskim
dra Tadeusza Kupczyńskiego. Dr. Ręgo-
rowicz pełnił obowiązki naczelnika wy-
działu na Śląsku od 1 stycznia 1927 r. i
położył znaczne zasługi na polu organi-
zacji szkolnictwa śląskiego. Odchodząc
na nowe zaszczytne stanowisko do War-
szawy, pozostawia dr. Ręgorowicz w
szerokich kołach śląskich nie tylko pa-
mięć i opinię dzielnego pracownika ple-
biszcytowego, ale i ofiarnego społeczni-

ka i działacza na polu kulturalno - naro-
dowym.

Kłopoty z ulicą Dworcową.

Katowice. Celem uregulowania ru-
chu pieszego na ulicy Dworcowej a
zwłaszcza w pobliżu dworca kolejowe-
go oraz ułatwienia dostępu do dworca
dyrekcja policji wydała zarządzenie, za-
braniające zatrzymywanie się na tej
przeźści. Równocześnie dyrekcja poli-
cji zwraca się do publiczności z prośbą
aby w własnym interesie przestrzegła
regulaminu ruchu i przez zatrzymywa-
nie się na tej tak ruchliwej ulicy nie ut-
rudniała komunikacji.

**Walne zebranie koła miejscowego
Z. O. K. Z.**

Katowice. W dniu 12 kwietnia rb. na
sali pod Strzechą Górnica odbyło się
walne zebranie koła miejscowego Z. O.
K. Z. przy licznych udziałem członków.
Dotychczasowy zarząd z p. prezesem
Kinowskim na czele uzyskał absolutno-
rium oraz wybrany został nowy zarząd

Przy zatruciu wywołanem zepsute-
mi potrawami, jak również alkohole-
m, nikotyną, morfiną, kokainą i
opium zastosowanie naturalnej wody
Franciszka-Józefa jest cennym środ-
kiem pomocniczym. Zał. przez lekarzy.

koła, w skład którego weszli pp.: sędzia
Podolecki, inż. Elandt, dr. Obierek, insp.
Baron, Wraniak, Łabużek, Kinowski, Wło-
sik, Jasiński, Drozdowski. Na zebraniu
tem dyr. okręgu śląskiego Z. O. K. Z.
dr. Kudlicki, który przewodniczył obra-
dom, wygłosił przemówienie obrazujące
rozwoj stosunków politycznych naro-
dów polskiego i niemieckiego w skali
dziejowej.

**Występy orkiestry marynarki wojennej
w Katowicach.**

W poniedziałek, w drugi dzień świąt,
17 b. m., o godz. 10 rano odbyło się na
dworcu w Katowicach uroczyste przy-
witanie orkiestry. Przed dworcem ze-
brały się miejscowe oddziały Ligi Mor-
skiej i Kolonialnej, przybył również od-
dział Przesposobienia Marynarskiego z
Rybnika na rowerach, kompanja repre-
zentacyjna „Strzelca” z karabinami, od-
dział Zw. b. Marynarzy, oddziały Soko-
ła, Og. Zw. Podofic. Rezerwy, górników
i t. d.

Przybywających marynarzy przywi-
tał krótkim przemówieniem w imieniu
Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej p. inż.
Elandt, który swe przemówienie zakoń-
czył okrzykiem na cześć marynarzy,
podchwycyonym i trzykrotnie powtórzonym
przez zebranych. Goście odpowied-
dzieli odegraniem marsza na serdeczne
przywitanie.

Punktualnie o godz. 12.15 w południe
reprezentacyjna orkiestra Marynarki
Wojennej udała się do Teatru, gdzie od-
był się koncert. Sala teatralna wykupio-
na została do ostatniego miejsca. Kon-
cert zaszczytlił swa obecnością Pan
Wojewoda dr. Grażyński, p. wicewoje-
woda dr. Salon, pan gen. dr. Zajac, p.
starosta dr. Seidler, którzy przybyli z
rodzinami oraz szereg innych osobisto-
ści.

Zaznaczamy, iż w środę o godz. 2 po
południu odbędzie się w sali Powysta-
wowej przy Parku Kościuszkim drugi kon-
cert orkiestry reprezentacyjnej Mary-
narki Wojennej. Koncert będzie popu-
larny i wstęp wynosi tylko 10 groszy od
osoby.

**Spółeczeństwo Nowej Wsi i Siemiano-
wic uchwaliło bojkot wszystkiego
co niemieckie.**

Wczoraj w Nowej Wsi o godz. 11
rano, a w Siemianowicach o godz. 12,
odbyły się manifestacyjne wiece pol-
skiego społeczeństwa, zorganizowane
przez Z. O. K. Z., z udziałem wszystkich
polskich towarzystw. Udział w każdym
wiece wzięło po przeszło 3000 osób.
Przemawiali na nich, postowie polskich
stronnictw. Uchwalono szereg rezolu-
cyj, potępiających ostatnie gwałty doko-
nane przez hitlerowców na Polakach w
Niemczech oraz postanawiające przepro-
wadzić bojkot wszystkiego co niemieckie.
Wiece miały przebieg podniosły i
poważny, spokój nigdzie nie został zak-
łócony.

Manifestacyjne zebranie N. Ch. Z. P.

+ Siemianowice. W głosach prote-
stu podnoszonych przez kraj cały prze-
ciw niesłychanemu terrorowi band hitle-
rowskich nie zabrakło głosu polskich
Siemianowic. W środę wieczorem o
godz. 7,40 zagał prezes p. prof. Weso-
łowski miesięczne zebranie koła przy
udziale 150 członków. Po załatwieniu
pierwszych punktów porządku obrad
udzielił głosu p. posłowi Kuźmie, który
w krótkich lecz treściwych słowach na-
piętnował bestjałskie obchodzenie się
band hitlerowskich z naszymi rodakami
oraz prowokacje graniczne. Przechod-
ząc do spraw miejscowych zwrócił
mówca na to uwagę, że w miejscowo-
ści powstał Związek Obrońców Gorno-
ślązaków, w którym pod płaszczykiem
obrony praw ludu śląskiego elementy
komunizujące i hitlerowskie uprawiają
swoją politykę i wyraził zdziwienie, że
pewni restauratorzy udzielają takim
elementom sal na zebrania, z których
odbyły się dwa, mianowicie 19 marca
u p. Halaczka, 9 kwietnia u p. Piszczy-
ka. Apelem do informowania zarządu o

Z Śląska Opolskiego.

Półtora miliona na roboty publiczne.

Z funduszu t. zw. Sofortprogramm für Arbeitsbeschaffung przeznaczono dla prowincji górnośląskiej 1.500.000 marek na roboty publiczne.

Pierwsze posiedzenie sejmiku prowincjonalnego.

W dniu 10 kwietnia odbyło się w Raciborzu pierwsze posiedzenie nowego sejmiku prowincjonalnego. Na przewodniczącego został wybrany właściciel fabryki Józef Klings (hitlerowiec), zastępcą Walter Thomas (nacionalista). Centrum wysunęła na zastępcę przewodniczącego hrabiego Praschmę, lecz nie zdobył niezbędnej do większości głosów. Wobec tego w imieniu centrum oświadczył dr. Operskalski, że centrowcy w dalszych głosowaniach udziału brać nie będą. Na przewodniczącego wydziału prowincjonalnego został wybrany nauczyciel Adamczyk (hitlerowiec), a zastępcą rolnik Slawik (także hitlerowiec). Poza tym weszło do wydziału 6 hitlerowców, 5 centrowców, 1 nacionalista i 1 socjalista. Do rady państwa (Staatsrat) zostało wybranych 2 hitlerowców i 1 centrowiec.

Samorząd spółek brackich pogrzebany.

Również ubezpieczalnie knapsaftowe ulegną gruntownej reorganizacji. Na całym Śląsku niemieckim działają dwa knapsafty, jeden dla Śląska Opolskiego pod nazwą „Oberschlesische Bezirksknappschaft“ z siedzibą w Gliwicach, drugi dla Śląska Dolnego pod nazwą „Niederschlesische Bezirksknappschaft“ z siedzibą w Wałbrzychu (Waldenburg). Dla górnośląskiego knapsaftu został zamianowany komisarzem radca górniczy Schäfer, dla dolnośląskiego — radca górniczy Pieler, obaj urzędnicy wyższego urzędu górniczego we Wrocławiu. Obaj komisarze rozpoczęli swe urzędowanie z dniem 11 kwietnia. Tę samą rolę w Wałbrzychu przejął radca górniczy Pieler, obaj urzędnicy wyższego urzędu górniczego we Wrocławiu. Obaj komisarze rozpoczęli swe urzędowanie z dniem 11 kwietnia. Tę samą rolę w Wałbrzychu przejął radca górniczy Pieler, obaj urzędnicy wyższego urzędu górniczego we Wrocławiu.

Z Bytomskiego.

W obwodzie przemysłowym w różnych miejscowościach aresztowano licznych członków komunistycznej organizacji robotniczej, których osadzono w więzieniach sądowych. M. in. aresztowano w Bytomiu 36, Zabrze 3 a w Gliwicach 1 osobę.

Z Strzeleckiego.

Proboszczem w Płużnicy został zamianowany ks. kuratus Kutz z Grodziska, parafia Rozmierz, gdzie już od roku 1916 istnieje kościół, pierwotnie drewniany a od r. 1812 murowany. W Płużnicy samej wznosi się od dawnych czasów świątynia pod wezwaniem św. Sta-

podkreślił to, że czas najwyższy, aby polsk. społeczeństwo wobec wszystkich niemieckich wybrków, ze swej bierności przeszło do czynu i odpowiednio reagowało na chciwe i wrogie zakusy niemieczyny. Po przemówieniu ruszył pochód wielotysięcznej liczby ludzi ze śpiewem w stronę Paruszowca, gdzie pod zabudowaniami huty „Silesia“ odbyło się drugie przemówienie i jednogłośnie uchwalono rezolucję o następującej treści:

1. Zebrani na wiecu obywatele miasta Rybnika w liczbie około 10 000, w dniu 9 kwietnia 1933 r. żądają usunięcia z pracy organizatorów listy niemieckiej, którzy przygotowali wybory do radw załogowej.

2. Żądamy usunięcia wszystkich Niemców, ponieważ huta „Silesia“ jest zatrudniona w dużej mierze przez pracowników wojskowe i nie mamy gwarancji, że wzory tych wyrobów nie idą do Niemiec i, że huta zatrudniając Niemców, nie popiera szpiegostwa.

3. W konsekwencji tego, żądamy zatrudnienia wyłącznie urzędników i robotników polskich, zasłużonych wobec Ojczyzny.

4. Żądamy urzędowania wyłącznie w języku polskim.

5. Przekonani jesteśmy, iż słuszne nasze postulaty zostaną zrealizowane,

niśława biskupa. Pierwszą wzmiankę o tymże kościele znajdujemy w spisie dziesięcin nuncjusza Galhardusa de Carceribus z roku 1335. Teraźniejsza świątynia pochodzi z końca XVI wieku.

Z Opolskiego.

Wielki pożar zniszczył w Skarbiszowie dwie stodoły dworskie, własność szlachcica Wichelhausa. W stodołach były jeszcze wielkie zapasy zboża i słomy, jakoteż liczne maszyny rolnicze. Wszystko spłonęło doszczętnie. Pogorzelec ponosi znaczną szkodę.

Bezrobotny Holek, przebywający w opolskim azylu dla bezdomnych, idąc ulicą Ozimecką w Opolu dostał nagle napadu szału. Nie wiedząc, co czyni rozbił gołemi rękoma wielkie okno wystawowe w składzie krawieckim Kantera oraz takie same w sklepie rękawicznika Roeslera, przyczem poprzecinał sobie żyły u rąk i na szyi. W stanie groźnego okaleczenia odstawiono biedaka do miejskiego szpitala.

Osiemdziesięcioletni Jan Świerc z Kobylina został ciężko okaleczony przez krowę, która staruszkowi rogami rozplatała twarz. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy w Opolu.

Siedmioletnia M. Białuszczanka z Dobrzyńa uwiesiła się u wozu roboczego, do którego doczepiony był walc. Na skrócie ulicy dziecko spadło z wozu i zostało przejechane na śmierć. Wypadek ten niech znowu będzie przestrożą dla rodziców i napomnieniem, by pilnie baczyli na swoje dzieci.

Z Prudnickiego.

Nawet w gminach wiejskich hitlerowcy przeprowadzają „czystkę“. Solą w oku hitlerowców była gmina Grabina, gdzie proboszczem jest zacny ks. Koziółek i gdzie również znajduje się prywatna szkoła polska. Otóż w tejże Grabinie złożony został z urzędu sołtys Edward Augustyn, który zapewne był dla obecnego reżimu szowinistycznego za nadto polskim. Komisarycznym sołtysiem zamianowano rolnika Józefa Suche- go.

Spaliła się doszczętnie stodoła rolnika Polaka w Pisarzowicach wraz z zapasami paszy i wszystkimi maszynami rolniczymi.

Żołnierz reichswehry Alfons Janik z Głogówka, odbywający służbę przy 11. pułku konnicy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas ćwiczeń. J. spadł z konia i zawisł w strzemionach. Wleczony kawał drogi, odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł wkrótce po wypadku.

gdyż w przeciwnym razie wszystkimi możliwymi, służącymi nam do dyspozycji sposobami dopilnujemy wykonania naszych żądań.

Wybrana przez zebranych na wiecu i upoważniona do wyluszczenia uchwalonej rezolucji, udała się delegacja do dyrektora fabryki „Silesia“ p. Wistockiego, gdzie przedstawiła powyższe żądania kompetentnej osobie.

Jako rezultat konferencji w tym dniu przyrzeczono delegacji, że wszystk. wyżej wymienione rezolucje zostaną w krótkim czasie zrealizowane.

Dziwnem atoli nam się wydaje stanowisko polskiego dyrektora fabryki, który na podstawie kwestji przez delegację spolszczenia huty „Silesia“ i na skutek wzmianki, że o ile ta sprawa nie zostanie załatwiona pomyślnie w jak najkrótszym czasie, to całe społeczeństwo rybnickie stanie masą i zrobi porządek, to p. dyrektor użył zwrotu: „iż tej masie przeciwstawi się druga masa, a wtedy on nie wie, co będzie“.

Obywatelom podajemy tego rodzaju powiedzenie polskiego dyrektora, tu na polskiej ziemi, pod uwagę.

Z Tarnogórskiego

Odpust.

+ Miasteczko. Dnia 7 bm. odbył się w tutejszej parafii odpust Matki Boskiej

Ile zjada Śląsk jarzyn i owoców?

Gdzie jest śląskie warzywo?

W obwodzie przemysłowym Śląska mieszka 800 000 dusz. Licząc spożycie jarzyn i owoców na głowę i dzień po pół kilograma — otrzymujemy cyfrę 400 000 kg. dziennie, albo 8 000 ctr. pojed. dziennie. W stosunku rocznym daje to sumę 2 880 000 ctr. pojed.

A skąd to wszystko? Zewsząd, tylko najmniej ze Śląska. Rolnik śląski i ogrodnik śląski nie produkują jarzyn i owoców dosyć, przywozi się to z dalszych stron. Kapustę teraz jemy przywożoną z Holandji, cebulę z Egiptu, czosnek z Węgier itd. Ogrodnik i rolnik na Śląsku sprzedali już w jesieni swą kapustę i cebulę. Niema jarzyn na Śląsku. Ale jest ziemia wbród, są ludzie zdolni do produkcji i jest bieda wśród właścicieli ziemi, bo zboża się mało oplacają naogół.

Coprawda, część naszych rolników wzięła się do uprawy jarzyn, ale nie produkuje jarzyn do przezimowania, sadzi tylko jarzyny wczesne: sałatę, kalarepę, marchew i ogórki. Potem bieda u jarzyniarza, brak płodów na rynku, a na to tylko czeka obcy producent, by wysłać nam swój towar. W dodatku powstają jeszcze prądy, mające na celu ograniczenie wzgl. hamowanie dalszego rozwoju warzyw na Śląsku. Tożto krzywdą dla ziemi śląskiej, nie wyzyskanej należyście przez uprawy ogrodowe!

Tu nie można milczeć, lecz wołać: rolniku i ogrodniku, rynek zbytu na Śląsku jest duży, bo jeść wszyscy musimy. Sadź więc jarzyny, sadź i drzewa owocowe. Uprawiaj jednak nie tylko jarzyny wczesne, produkuj jarzyny zimowe, a dużo, bo dużo ich trzeba. Zagłębienie Śląskie zjada ich dziennie 8 000 ctr. pojedynczych, a w roku całym 2 880 000 ctr. pojedynczych. To są cyfry wzięte z życia, cyfry minimalne, a nie maksymalne.

Rolnicy śląscy, należy wierzyć tym fachowcom, którzy od lat trzydziestu i dłużej znają produkcję i spożycie jarzyn na Śląsku. Idąc za hasłem władz z p. wojewodą śląskim na czele, opierając się na poradach i wskazówkach fachowców z doświadczeniami kilkudziesięciu letnimi nie pójdziecie błędną drogą, lecz ku lepszej przyszłości. Rolnicy i ogrodnicy śląscy, zaopatrzenie Śląsk w swoje jarzyny i owoce. Z Bogiem do dzieła!

Władysław Włosik.

Bolesnej nadzwyczaj uroczyste. Odpust poprzedzały w dniu poprzednim uroczyste nieszpory, w sam zaś odpust odbyły się 4 Msze św. Kazania w języku polskim i niemieckim wygłosił przew. ks. prałat Sz wajnoch z Chorzowa, sumę o godz. 10 celebrował również przew. ks. prałat Sz wajnoch w asyście przew. ks. Pielki (rodem z Miasteczka) oraz przew. ks. prob. Madli z Świerklańca. Po południu odbyła się droga krzyżowa z nabożeństwem do Najśw. Serca Jezusowego. W Mszach św. i innych nabożeństwach uczestniczyły liczne rzesze pątników zamiejskowych. Komunikantów było przeszło 1300 osób. Ogólnie polepsza się pod tym względem z roku na rok. Parafianie wdzięczni są przew. ks. prob. Wilhelmu za trafne zorganizowanie odpustu. W tutejszej parafii przypadają jeszcze odpusty i to: 15 lipca Matki Boskiej Wniebowziętej patronki kościoła oraz ponownie Matki Boskiej Bolesnej na niedzielę po 15 wrześniu w rb., zaś 17 września. Przew. ks. prob. już teraz czyni starania by i te odpusty wypadły należycie i mogły ściągnąć rzesze pątników zamiejskowych. (T)

Z Lublinieckiego

Redukcje w fabryce papieru.

+ Kalety. Na wniosek dyrekcji fabryki papieru „Natronag“ w Kaletach o unieruchomienie oddziału celulozy tejże fabryki z powodu wielkich zapasów i braku zamówień odbyła się w sobotę konferencja u komisarza demobilizacyjnego, który zgodził się na unieruchomienie oddziału celulozy na przeciąg 5 tygodni. Poza tym komisarz zezwolił na redukcję 130 robotników z ogólnej załogi 512 robotników. (I)

wszelkiego rodzaju akcji czynników antytypaństwowych, zakończył p. poseł Kuźma swoje przemówienie, które wywołało żywą dyskusję. Jako pierwszy zabrał głos p. red. Pronobis, dorzucając kilka szczegółów o panoszącej się na terenie Siemianowic niemieczynie, biorąc przykład z walnego zebrania straży pożarnej, na którym buta niemiecka prze prowadzić chciała swego kandydata na prezesa p. „Schornsteinfegermeistera“ Pitscha. Poruszenie stosunków w straży pożarnej zabagnionych z powodu nieudolności i zbytnej tolerancji dotychczasowego prezesa, co szczególnie p. Walutek jako decernent podkreślił, było przyczyną dalszej dyskusji, która wykazała, że ta właśnie organizacja mająca wielkie zadanie do spełnienia, jest siedliskiem niemieczyny w Siemianowicach, a winna ulec uzdrowieniu. Pan kierownik Piszczkiewicz napietnował czytelnictwo niemieckie w rodzinach polskich i używanie dzieci do roznoszenia gazet niemieckich oraz to, że pewne jednostki niemieckiego ducha wkradają się w szeregi organizacji polskich wyłącznie dla celów osobistych. W rezultacie przeprowadzonej dyskusji uchwalono zwrócić się do wszystkich organizacji polskich w Siemianowicach z apelem urzędowania manifestacji narodowej, mającej napietnować bandytyzm na naszych rodakach w Niemczech uprawiany i wykazać patriotyczną gotowość całego społeczeństwa polskiego. Po jednogłośnie uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu „Roty“ zamknął prezes p. Wesolowski zebranie o godz. 10 hasłem „Cześć Ojczyźnie“. (k)

Z Król. Huty

Swastyka na hucie Królewskiej.

Ostatnio w Król. Hucie zaszedł nowy wypadek jaskrawej prowokacji. Oto w Hucie Królewskiej, strażak hutniczy, Jan Sobek, odnawiając jeden z magazynów huty, wymalował na nim wielką swastykę hitlerowską, a pod nią napis „Deutschland“, Robotnicy Polacy, obrzuci do żywego tą niesłychaną prowokacją, kazali Sobekowi zamalować swastykę i napis, poczem prowokatora oddano w ręce policji.

Z Świętochłowskiego

Z ruchu organizacyjnego kół Z. O. K. Z.

Brzeziny. Odbyło się tu w dniu 5 kwietnia walne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z., na którym był obecny delegat zarządu powiatowego p. dyr. Sołtys z Szarleja. Nowy zarząd koła ukonstytuował się jak następuje: prezes p. naczelnik gminy Gašior, wiceprezes p. Miecznikowski, sekretarz p. Kaczmarek, zast. sekretarza p. Zieliński, skarbnik p. Kornas.

Z Pszczyńskiego

Precz z sekciarzami!

+ Jarosowice. W ostatnich czasach ulokowali się u rodziny jednego protestanta we wsi sekciarze i tam urządzają swoje modły. Na modły te zapraszali oni katolików, lecz nikt nie dał się chwycić na wędkę wilkom w owczej skórce. W tych dniach sekciarze stawili do starostwa wnioski o zezwolenie na urządzanie modłów i wykładów publicznie. Obywatele, dowiedziawszy się o tem, oburzyli się i natychmiast wysłali do starostwa w Pszczyńce delegata z protestem. Oświadczyli oni, że stoją wiernie wraz z duszpasterstwem przy wierze św. rzymsko - katolickiej. Obywatele proszą p. starostę, by nie dał swego zezwolenia na urządzanie sekciarskich nabożeństw. Wioska jest całkowicie katolicka i czysto polska i nie pozwala na to, by gnieździł się w niej burzyciele spokoju. Oświadczenie to podpisało 200 obywateli jarosowickich. Sekciarzom zaś obywatele oświadczenia, że niema głupich w Jarosowicach. Nie pozwolą oni na wprowadzenie w błąd ludności i rozsiewanie wśród niej niezgody. (p)

Z Rybnickiego

Sprawozdanie z wiecu manifestacyjnego

+ Rybnik. Donosiliśmy już, że w niedzielę, dnia 9 bm. odbył się na rynku w Rybniku wielki wiec manifestacyjny, na który zgromadziło się około 10 000 ludzi z Rybnika i okolicy. Do zebranych szczerze przemówił p. dr. Biały, który

W nazwiskach naszych pokutują jeszcze ślady wynaradawiania.

Można się ich bardzo łatwo pozbyć.

Wojewoda dr. Grażyński wydał zarządzenie do wszystkich urzędów stanu cywilnego górnośląskiej części województwa śląskiego oraz do pp. starostów i przewodniczących wydziałów powiatowych w sprawie przywrócenia prawidłowej pisowni nazwisk, na podstawie Konwencji Genewskiej z r. 1922. Okólnik ten brzmi:

Jak wiadomo art. XVI protokołu końcowego do Konwencji Genewskiej z r. 1922 przewiduje możliwość przywrócenia prawidłowej pisowni nazwisk, właściwej pisowni języka polskiego w rejestrach stanu cywilnego, które prowadzone są na obszarze b. terenu plebiscytowego. Z tego prawa korzystała ludność polska w bardzo nielicznych wypadkach. Powodem tego była wedle wszelkiego prawdopodobieństwa i częściowo opieszalność, częściowo zaś trudności, jakie napotykało wykorzystanie tych uprawnień przez te osoby, których rejestry znajdują się po stronie niemieckiej b. obszaru plebiscytowego. Obecnie celem jednolitego i sprawnego postępowania w tych sprawach Rządu Polski i Niemiec porozumiały się między sobą tak, że wszystkie trudności, które się dotąd nasuwały zostały usunięte.

Powołując się na moje ostatnie zarządzenie z dnia 8 lipca 1932 r. Nr. Ad. 98/12 w przedmiotowej sprawie zechcą urzędy stanu cywilnego — panowie starostowie — zatem obecnie pouczać ludność, by w najszerszym miarze z tego prawa korzystała tembardziej, że w myśl reskryptu ministerstwa skarbu z dnia 17 marca 1933 r. Nr. D. V. 11835/33, przedmiotowe podania są wolne od opłaty stempelowej jako zawierające wniosek w sprawie publicznej na mocy art. 142 p. 1 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stempelowych (Dz. U. R. P. Nr. 41, poz. 13 z r. 1932 w związku z art. 113 przepisów o kosztach sądowych z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 805)). Zezwolenia zaś na zmianę pisowni nazwiska są wolne od opłaty na mocy art. 160 p. 1 powołanej ustawy. Postępowanie w tych sprawach jest dwojakiego rodzaju, zależnie od tego, czy wpis, który ma być poprawiony, znajduje się w rejestrze prowadzonym na polskiej lub też niemieckiej części b. obszaru plebiscytowego. 1) Dla osób,

których rejestry stanu cywilnego znajdują się na górnośląskiej części województwa śląskiego, dotychczasowe postępowanie pozostaje niezmiennione, t. zn., że sprostowanie uskutecznia właściwy urzędnik stanu cywilnego za zezwoleniem władzy nadzorczej na podstawie § 18 obwieszczenia z dnia 25 marca 1899 r. (Dz. U. R. str. 225, więc w formie sprostowania „widocznego błędu pisarskiego“. Podanie takie wnoszą zainteresowane osoby, o ile zamieszkują na górnośląskiej części województwa śląskiego, do właściwego ze względu na ich miejsce zamieszkania pobytu — urzędu stanu cywilnego, zaś osoby zamieszkałe

zagranicą lub w kraju poza obszarem górnośląskiej części województwa śląskiego, do tego urzędu stanu cywilnego, który prowadzi odnośny rejestr.

2) Dla osób zaś, których rejestry stanu cywilnego, znajdują się w Niemczech, a są obywatelami Państwa polskiego, przywrócenie prawidłowej pisowni nazwiska dokonane zostanie na podstawie przepisów rozporządzenia z dnia 23 listopada 1919 r. w sprawie zmiany nazwisk rodowych (Zb. ust. prusk. z 1919 rok ustr. 177):

Powołaniami do rozstrzygnięcia o takich prośbach są władze państwa, którego obywatelem jest osoba interesowa-

na. Wnioski należy kierować za pośrednictwem właściwych, ze względu na miejsce zamieszkania urzędów stanu cywilnego do sądów grodzkich, a gdyby strona nie posiadała miejsca zamieszkania, pobytu, w Państwie polskim, względnie mieszkała w Państwie polskim, poza obszarem górnośląskiej części województwa śląskiego, na ten wypadek wyznaczył p. minister sprawiedliwości jako właściwy, sąd grodzki w Katowicach. Sądy grodzkie przedstawiają sprawę wraz z aktami p. ministrowi sprawiedliwości do rozstrzygnięcia.

Formularze podań w najbliższym czasie wydrukowane zostaną w drukarni wojewódzkiej i rozesłane do urzędów stanu cywilnego, podlegających bezpośrednio urzędowi wojewódzkiemu, wzgl. pp. starostom po przedłożeniu odnośnego zapotrzebowania, które należy nadesłać w możliwie krótkim czasie.

Walne zebranie Związku Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego.

W dniu 11 kwietnia 1933 r. w sali rady miejskiej w Katowicach odbyło się walne zebranie Związku Komunalnych Kas Oszczędności Województwa Śląskiego. Zebranie zajął prezes dr. Adam Kocur, prezydent m. Katowic, witając wszystkich gości oraz delegatów. W zagajeniu swem podkreślił, że rok sprawozdawczy cechował względny spokój na rynku pieniężnym, natomiast skutki kryzysu wystąpiły bardzo jaskrawo w innych działach gospodarstwa społecznego. Na przewodniczącego walnego ze-

brania wybrano p. dr. Spaltensteina, prezydenta m. Król. Huty, na ławnika p. Olszaka, naczelnika zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności m. Skoczowa.

Czwarty punkt obrad obejmował sprawozdanie, które złożył imieniem zarządu prezes Związku dr. Adam Kocur, oświetlając pracę Związku Komunalnych Kas Oszczędności w roku 1932, którą w ogólnych zarysach ujął można w 5 zasadniczych punktach, a mianowicie:

1) pomoc dla kas oszczędności, przez ułatwienie sprzedaży przedwojennych

papierów wartościowych za sumę około 3 milionów złotych;

2) ujednolicenie stopy procentowej, którą Związek w 1932 r. wskutek wy-mogów życia gospodarczego dwukrotnie obniżył;

3) działalność rewizyjną. W r. 1932 przeprowadził Związek 15 rewizyj z ogólną ilością 240 dni rewizyjnych;

4) dalsze usprawnienie wewnętrznej organizacji kas oszczędności przez opracowanie i wydanie szeregu zarządzeń, głównie zaś przez opracowanie przepisów służbowych, uposażeniowych i dyscyplinarnych dla pracowników kas oszczędności, przez opracowanie wzorowego budżetu i t. p.;

5) propaganda oszczędności, na którą wydano w roku ubiegłym tylko 19.000 złotych. Oprócz powyżej wymienionej działalności, Związek załatwił jeszcze wiele innych spraw mających zasadnicze znaczenie dla komunalnych kas oszczędności.

Po sprawozdaniu prezesa zabrała głos komisja rewizyjna.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie sprawozdanie Związku i wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum zarządowi za rok 1932.

Zgodnie z porządkiem obrad wygłosił następnie dyrektor Związku p. Mgr. M. Tułacz referat p. t. „Kasy Oszczędności w dobie kryzysu“.

W referacie swym przedstawił prelegent wszystkie dodatnie i ujemne cechy działalności kas oszczędności, które uwypukliły się na tle przesilenia gospodarczego. Do tych ostatnich cech m. in. zaliczyć należy znaczny wzrost pogotowia kasowego, spadek sald kredytowych rachunków bieżących, zwiększenie się stanu wkładów oszczędnościowych i obniżkę zadłużenia kas oszczędności w innych instytucjach finansowych.

Ujemną cechą działalności komunalnych kas oszczędności stanowi trudność upłynienia aktywów, spowodowana głównie położeniem gospodarczym dłużników.

Prelegent uważa za konieczność w przyszłości domaganie się od kredytobiorców, o ile chodzi o większe pożyczki, by sporządzali dokładny budżet swego przedsiębiorstwa, gdyż tylko na podstawie dobrego i wiarogodnego budżetowania będzie można łatwiej kontrolować sposób prowadzenia przedsiębiorstwa, a równocześnie sposób użycia udzielonej przez kasę pożyczki.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, w trakcie której zabierali głos pp. dr. Spaltenstein, dr. Wilczek, dr. Kocur, dr. Roszak i dr. Dziki.

Następnie uchwalono budżet Związku oraz wysokość składki na rok 1933 w formie zreferowanej przez skarbnika p. burmistrza Du-biela.

Wylosowanych 3 członków zarządu wybrało walne zebranie jednogłośnie ponownie na lat 3 jak również wybrano komisję rewizyjną w poprzednim składzie.

Zebranie odbyło się w atmosferze powagi i wzajemnego zaufania, o czym świadczy wysoki poziom dyskusji, oraz ważność poruszanych problemów przez poszczególnych mówców.

50-lecie „Związku Śląskich Katolików“ w Czechosłowacji.

W dniu 13 czerwca br. minie 50 lat od powstania bardzo żywej dzisiaj, a niezmiernie zasłużonej w przeszłości organizacji katolickiej Polaków na Śląsku znanej pod nazwą: „Związek Śląskich Katolików“. Powstała ona w ciekawych okolicznościach. Oto przy wyborach do austriackiej Rady Państwa w r. 1879, ewangelicy polscy łamiąc zawartą z polskimi katolikami umowę, nie poparli katolickiego kandydata, ks. I. Świeżego na Śląsku. Mandat otrzymał Niemiec. Ten wypadek skłonił katolików polskich na Śląsku do utworzenia własnej organizacji politycznej. Stało się to 13 czerwca 1883 r. w Cieszynie. Utworzony wówczas „Związek Śląskich Katolików“ stał się odąd autorytatywną organizacją polskich katolików na Śląsku dla obrony religijnych i narodowych i politycznych interesów ludności wobec władz austriackich, jak obronę interesów ludności ewangelickiej prowadziło „Polskie Tow. Ludowe“ (Cienciála, Michejda).

Dzięki pracy Zw. Śląskich Katolików ludność polska i katolicka miała w parlamencie austriackim swych przedstawicieli (ksieźa: Świeży i Londzin), wywierała wpływ na rządy krajem, uzyskała swój własny organ i posiadała znakomicie działającą organizację oświatową „Macierz Szkolną“.

Nowe pole pracy otwarło się dla „Związku“ po wielkiej wojnie. Trzeba było w trudnych warunkach bronić i religijnych interesów (przed sektą czeskiego kościoła narodowego) i narodo-

wych. Obrona była tem trudniejsza, że podział Śląska Cieszyńskiego uszczuplił siłą rzeczy liczebność „Związku“. Z tych względów, jak i ze względu na potrzebę jednolitego frontu narodowego wszedł „Związek“ w porozumienie z dwoma innymi stronnictwami: „Ludowem“ i „P. Socjalistyczną Partią Robotniczą“, dzięki czemu polska ludność Śląska Cieszyńskiego ma swoją reprezentację w parlamencie praskim.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak działalność „Związku“ na polu religijnem. Dzięki współpracy wybitnych księży (Świeży, Londzin, Moroń, Paździora) rozwinął Związek niezmiernie ruchliwą akcję w kierunku oświecenia katolickiego przez prasę (pismo „Nasz kraj“), odczyty, „dnie katolickie“, budowę domów parafialnych i t. p. W dużej mierze jego to jest zasługą, że się katolicyzm Polaków śląskich w niebezpiecznych dniach po zwrocie w roku 1918, kiedy husytyzm święcił swoje triumfy, nie zachwiał. Jest to do zawdzięczenia przede wszystkim długoletniemu prezesowi Związku, niezmordowanemu działaczowi katolickiemu, społecznemu i narodowemu, dr. Z. Wolfowi z Frysztatu.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się we Frysztacie w dniu 11 czerwca. Z pewnością z Polski wybierze się na nie znaczniejsza wycieczka, ażeby publicznie złożyć hołd zasługom Związku i jego przywódców.

Tragedja psa po utracie szczeniąt.

Pisma niemieckie rozpisują się o niezwykłym wypadku, jaki zdarzył się w miejscowości Achenkirchen u pewnego właściciela wielkiego majątku ziemskiego. Właściciel ten zajmuje się hodowlą rasowych psów.

Między swą psiarnią miał też śliczną suczkę z ras gończych, która niedawno wydała na świat szczeniąt. Właściciel, przekonawszy się, że to jakieś okropne mieszańce, postanowił zgładzić je stopniowo, przypuszczając, że matka łatwiej to znieśnie, niż gdyby jej od razu zabrano wszystkie psiaki.

Gdy biednej psinie zabrano szóste szczenię, posmutniała bardzo, nie chciała nic jeść i tylko biegała, weszac po całej posesji. Po kilku godzinach odnalazła

wreszcie miejsce, gdzie zakopano jej ostatnie dziecko. Rozkopywała ziemię tak długo łapami, aż wreszcie znalazła szczeniaka. Ujęła zwierzątko ostrożnie zębami, wyciągnęła je z jamy i wyjął żałostnie, usiłowała ogrzać jego zimne ciało. Położyła się na ziemi i przez dłuższy czas rozcieriała małe stworzonko łapami, jakby miała nadzieję, że w ten sposób przywoła je do życia.

Kiedy zobaczyła, że wysiłki jej nie odnoszą rezultatu, zakopała szczenię sama. — Przez długie dni nie chciała opuścić grobu, nie jadła i nie piła z rozpaczą po utraconem szczenięciu i dużo trzeba było starań i trudów, aby ściągnąć ją z powrotem do domu.

Z całej Polski.

Groźny pożar.

Sosnowiec. We wsi Rogóżniki w powiecie będzińskim w domu jednego z gospodarzy wybuchł groźny pożar. Ogień z gwałtowną szybkością rozszerzył się na inne domostwa. Mimo akcji straży pożarnej spłonęło 9 zagrod gospodarzkich wraz z inwentarzem. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł.

Obok magistratu wykopano czaszki i kości ludzkie.

Kraków. Od kilku dni prowadzi magistrat, a w szczególności miejskie zakłady ogrodnicze, szereg robót w Krakowie, a m. in. zakłada się zielnik na skrawku ziemi, przylegającym do gmachu magistratu. Przy robotach ziemnych przy założeniu trawnika natrafiono na głębokości 50 cm. na kości ludzkie. W sobotę ubiegłą wykopano trzy czaszki, a w poniedziałek czwartą czaszkę, oraz wiele piszczeli. Kości te złożono przewoźniczo obok miejsca robót. Zostaną one przeniesione i pochowane na cmentarzu. Na miejscu tem przed laty stał kościół, a kości znalezione pochodzą prawdopodobnie z cmentarza, który go okalał. Wyjaśnieniem sprawy zajęła się policja.

Kobieta hersztem bandytów.

Warszawa. Władze bezpieczeństwa wojew. warszawskiego zlikwidowały szajkę band., która dokonała napadu na dom administratora majątku w Ujazdowie pod Mińskiem Mazowieckim. Na czele tej bandy stała kobieta, Helena Pszczoła. Cała banda znajduje się obecnie w więzieniu i wkrótce stanie przed sądem.

Z sali koncertowej.

Koncert symfoniczny konserwatorium muzycznego w Katowicach.

Punktem kulminacyjnym sezonu koncertowego katowickiego był koncert symfoniczny konserwatorium muzycznego w Katowicach, urządzony na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą w dniu 11 bm. Koncert ten był wyrazem największego zespolonego wysiłku czynników muzycznych najwyższej śląskiej uczelni muzycznej. Konserwatorium muzyczne w Katowicach posiada własną wielką symfoniczną orkiestrę, której produkcje stoją istotnie na wysokim artystycznym poziomie, dzięki czemu mógł być wykonany tak interesujący program. Obejmował on kompozycje słowiańskie: „Dziadek od orzechów” P. Czajkowskiego, barwny i efektowny koncert cis-moll Rimskiego - Korsakowa, poetycznie, muzykalnie i brawurowo wykonany przez prof. K. M. Zofję Haniszewską, cztery pieśni utalentowanego kompozytora polskiego Jerzego Lefeldta, które nadzwyczaj kulturalnie odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry pani Irena Strokowska-Faryaszewska.

Najwyższe jednak zainteresowanie wzbudziła „II Symfonia” profesora miejscowego konserwatorium, B. F. Szabelskiego, dzieło wykonane wogóle po raz pierwszy. Szabelski jako kompozytor holduje najnowszym kierunkom twórczym, oscylując pomiędzy politonalnością a stylem swobodnym. Symfonia, w której użyty jest chór i solo sopranowe, jest niejako wyrazem zmagania żywiołów i sił kosmicznych, a głębia skupienia, szlachetne i uczciwe podejście do tematu, oraz poczucie własnej mocy cechują to dzieło niewątpliwie utalentowanego kompozytora.

Wielki sukces koncertu zawdzięcza się przede wszystkim nadzwyczajnej pracy profesora klasy kręciostrowej Faustyna Kulczyckiego, który dzięki niespożytej energii i darowi realizacyjnemu wydobyl z materiału, jakim rozporządzał, maximum artystycznych wyników zarówno w kompozycjach ściśle orkiestrowych jak i w akompaniowaniu solistów.

Nadesłane.

Pomoc w walce z kryzysem gospodarczym.

Niebywały kryzys gospodarczy, który się daje tak dotkliwie odczuć w całym przemyśle i handlu, wywiera szkodliwy wpływ na zdrowie wszystkich warstw społecznych. Ciągła obawa przed dalszym wzrostem kryzysu, przed możliwością zamknięcia naszych warsztatów pracy, bezrobociem i nędzą, szarpie nasze nerwy. A przecież utrzymanie zdrowia jest w obecnym czasie ważniejsze niż kiedykolwiekindziej, jeśli chcemy z ufnością i otuchą patrzeć w przyszłość. Zdrowie jest prawie w całości zależne od racjonalnego odżywiania się. Najlepszą gwarancją dostarczenia organizmowi potrzebnych do zachowania zdrowia i energii, sił — jest spożywanie codziennie kilku filiżanek Ovomaltyny.

Ovomaltyna jest pełnowartościową odżywką witaminową, łatwostrawną i orzeźwiającą, która zamienia się natychmiast w potrzebną organizmowi energię. Wyrabiająca ten doskonały środek Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. Wander, Sp. Akc. w Krakowie, obniżyła ceny Ovomaltyny, chcąc uprzystępnąć wszystkim jej spożywanie. Obecnie można już otrzymać puszkę za 2 zł.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego, Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet. Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14. Drukarnia: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.

SPORT

Ruch (Wielkie Hajduki) — Podgórze (Kraków) 4:1 (1:0).

W pierwszym dniu świąt wielkanocnych odbył się w Wielkich Hajdukach jedyny mecz ligowy pomiędzy Ruchem a Podgórzem, który zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem gospodarzy. Jakkolwiek drużyna krakowska pozostawiła po sobie dużo lepsze wrażenie niż Garbarnia — nie mogła sprostać drużynie miejscowych, choćby już z tego względu, że grała od 20-tej minuty gry w 10-tkę, po kontuzji Karsiny, którego znieśli z boiska.

Przebieg meczu był następujący: Wśród deszczu, wiatru i błota na boisku zaczyna Podgórze, przeprowadzając serię ataków, które rozbijają się o doskonałą obronę Ruchu — w 15-tej minucie pada 1 bramka strzelona przytomnie przez Gwoźdźcia. — Stan ten utrzymuje się do przerwy, mimo, iż Podgórze gra w 10-tkę. — Po zmianie pół zaczyna się wyraźniejsza przewaga Ruchu, która jednak nie przeszkadza w uzyskaniu przez Ściborowskiego honorowej bramki. Na tem jednak kończą się siły gości i Ruch strzela pod rząd 3 dalsze bramki przez Gwoźdźcia, Gemzę i Peterka.

Sędziował p. Rosenfeld; publiczności około 1500 osób.

Czechosłowacja — Polska 1:1 (1:0).

Sosnowiec, 16. 4. Na boisku miejscowego „Ruchu” rozegrano w pierwsze święto Wielkanocy mecz piłkarski robotniczych reprezentacji Czechosłowacji i Polski, z cyklu gier o mistrzostwo Europy, w obecności 4.000 widzów. Po wcale zajmującym przebiegu meczu, w którym do przerwy górowali Czesi, a po zmianie pół Polacy, gra zakończyła się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Bramki strzelili dla Czechosłowacji Schwan, dla Polski Banasik. Sędziował p. Györsi z Budapesztu.

Będzin, 17. 4. (Tel. wł.) Piłkarska reprezentacja robotnicza Czechosłowacji rozegrała wczoraj mecz z teamem robotniczym Okręgu kieleckiego, uzyskując wynik remisowy 2:2 (1:1).

Zawody premjowe.

Z cyklu gier premjowych drużyn klasy A i B ligi odbyły się następujące mecze:

I. święto:

T. S. 20 — Silesia Lagiewniki 2:2 (1:1).
Poniatowski — Orkan W. Dąbrówka 3:2 (0:2).
Śląsk — Odra Szarlej 2:2 (0:0).

II. święto:

Silesia — 22 Mała Dąbrówka 2:0 (1:0).
Poniatowski — Spara W. Piekary 2:1 (2:1).
Jedność — Odra Szarlej 5:1 (3:1).
Orkan — KS. Bytków 5:1 (0:1).

Turniej o puchar kopalń skarbowych.

W dalszym ciągu gier o puchar kopalń skarbowych odbyły się wczoraj dalsze dwa mecze.

Mianowicie w identycznym stosunku 6:1 KS. Kresy pokonały w Królewskiej Hucie KS. Pole Zachodnie oraz Wyzwolenie zwyciężyło K. S. 25 z Welnowca.

W turnieju o powyższy puchar prowadzi w tabeli Wyzwolenie 5 pkt. przed Kresami 4 pkt., Po'em Zachodniem 3 pkt. i KS. 25 Welnowiec bez punktu.

Spotkania towarzyskie.

KS. 20 — Wawel Kraków 0:1 (0:0).
KS. Pszczyzna — BBSV, Bielsko 6:0 (3:0).
Czarni — AKS. Król. Huta 4:3 (3:1).
Naprzód — Śląsk Świętochłowice 2:4 (1:3).

Rezultaty drugiego dnia świąt Wielkiejnocy.

A. K. S. — K. S. Dąb 5:0 (0:0).
Naprzód — Pogoń Nowy Bytom 2:3 (2:2).
Iskra — Orzeł 4:1 (3:0).
Odra — Dłana 3:1 (0:0).
SMP. — SMP. Piotrowice 2:5 (0:2).
Ruch — Zjednoczeni P. Sp. 0:2 (0:1).

Zawody z kraju.

Wisła — DFC. Praga 1:4 (0:2).
Cracovia — DFC. Praga 1:3 (0:0).
Polonia — Pogoń Katowice 0:1.
Polonia — Pogoń Katowice 3:1.
Gedania — Warszawianka 5:2 (2:3).
Legja — Gedania 4:2 (3:2).
Warta — ŁKS. 6:2 (6:1).
Pogoń — Czarni 1:1.

Porażka bokserów czeskich.

Budapeszt 17. 4. Rozegrany dziś między państwowy mecz bokserki z cyklu walk o puchar środkowo-europejski Węgry pokonały Czechosłowację 14:4.

Program radiowy.

Sroda 19 kwietnia 1933 r.

Katowice. Godz. 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 15,10 Komunikat eksportowy. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15,35 Obrazek słuchowskiowy dla dzieci. 15,45 Skrzynka pocztowa techniczna (Karol Mitobędzki). 16,00 Muzyka lekka (płyty). 16,20 Odczyt dla maturzystów (dział „Historja”). 16,40 „Czterdziestolecie pracy pisarskiej Józefa Piłsudskiego”. 17,00 Koncert orkiestry reprezentacyjnej polskiej marynarki wojennej pod dyr. Kapelmistrza kap. Dulina. 17,40 „Place a bezrobocie”. 18,00 Odczyt dla maturzystów (dział „Biologia”). 18,25 Odczytanie wierszy zakwalifikowanych przez jury do konkursu poetyckiego. 19,00 Dr. Olga Regorowiczowa: „Rezurekcja w polskiej pieśni wojennej”. 19,15 Rozmaitości. 19,45 Prasowy dziennik radiowy. 20,00 Koncert orkiestry jazzowej. 20,55 Wiadomości sportowe. 21,00 Dodatek do prasowego dziennika radiowego. 21,05 Koncert poświęcony twórczości Henryka Melcera. 22,05 „Na widnokręgu”. 22,25 Intermezzo muzyczne. 22,35 Odczyt w języku esperanckim p. t. „Kultura duchowa Polski”. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Giliwiec. Godz. 6,15 Gimnastyka i koncert. 11,15 Komunikaty. 11,30 Odczyt rolniczy. 11,50 Koncert. 13,05 i 14,05 Płyty. 13,45 Komunikaty. 14,45 Rozmaitości. 15,10 Komunikaty. 15,35 Odczyty. 16,30 Pieśni romantyczne. 18,25 Stare pieśni ludowe. 20,00 Koncert. 21,35 Wesola muzyka. 22,50 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. Godz. 6,15 Gimnastyka i rozmaitości. 10,10 Koncert. 11,00 Płyty i komunikaty. 12,30 Koncert. 16,10 Koncert. 17,10 Teatr marionetek. 18,25 Koncert. 19,25 Koncert. 20,20 Słuchowisko.

Odpowiedzi redakcji.

S. L. M. Serwatka jest to płyn pozostający po ścięciu i oddzieleniu twaroga przy wyrobieniu serów. Zawiera prócz wody drobne cząstki sernika, część nieściągających się przy ścięciu sernika innych ciał białkowych, tłuszcz, sole mineralne, cukier mlekowy i kwas mlekowy, którego znacznie większa ilość znachodzi się zwłaszcza w serwatce kwaśnej. Bywa zwykle używana jako smaczna karma dla świń w zmieszaniu np. z kartoflami, ziarnem itp. Niekiedy używają serwatki do celów leczniczych dla osób piersiowo chorych, zwłaszcza serwatki z mleka owczego lub koziego t. zw. żętycy.

Zawada nr. 100. Trzeba zaraz po ukończeniu 60 roku życia stawić wniosek o rentę z kart kwitowych, gdyż po upływie pół roku lub więcej może Zakład Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa wypłacić za pół roku wstecz, lecz nie potrzebuje tego uczynić. Kto wnosi podanie o wypłatę wstecz, temu też wypłaca, lecz nigdy nie więcej niż za jeden rok.

Parcelanci Czyżowice. Raty amortyzacyjne, płatne 1 kwietnia i 1 października każdego roku, zostaną ustalone w mających być spisanych aktach kupna i sprzedaży, więc trzeba czekać. Rozparcelowany grunt nie zostanie odebrany względnie parcelacja nie zostanie unieważniona.

Ligota. Sprawę o drzewa trzeba oddać do rozstrzygnięcia sądowego. Jeżeli drzewa, o które spór toczyłby się, nie przedstawiają większej wartości, to nie radzimy rozpocząć sądu, aby

uniknąć dużych kosztów. Lepsza chuda zgoda, niż tłusty proces. 2. Jeżeli dom grozi zawaleniem, każdy obywatel może donieść o tym fakcie policji. 3. Jeżeli lekarz nie chce wystawić żądanego poświadczenia, to nie można zmusić go do tego. Wobec tego wdowa nie otrzyma za opatrzenia pieniężnego. Innej rady niema. 4. Emeryturę ustala specjalna komisja świadczeniowa. Wobec tego nie możemy podać, jaką rentę otrzyma pracownik umysłowy, o którego Panu chodzi, gdyż nie posiadamy wszystkich danych, które są potrzebne dla ustalenia emerytury. 5. Informacyj udzieli lakiernik jako fachowiec. 6. Zastępuje zwykle sekretarz generalny Związku, którego siedziba jest w Katowicach przy ul. Plebiscytowej nr. 1.

Klub szachowy. W przeciągu 14 dni należy zgłosić się po odpowiedź do Urzędu Okręgowego w Kornowacu. 2. O istnieniu klubów może poinformować Komisariat Policji w Rybniku, który posiada rejestr wszystkich towarzystw i stowarzyszeń w obrębie miasta i okolicy.

Halemba 1897. Bardzo wątpliwym jest, czy taką odprawę, o którą chodzi, można otrzymać. Nikomu dotychczas podobnego wynagrodzenia nie przyznano. Wszelkie próby w tym celu będą bezskuteczne, gdyż podczas pełnienia służby funkcjonariusze pobierali od komisji względnie komitetu plebiscytowego dodatek w wysokości 50 marek niemieckich miesięcznie. Przyno nie mogą sobie rościć dalszych pretensyj.

Bojkotujcie firmy niemieckie!

Kupujcie tylko u ogłaszających się w polskich gazetach!

Polskie Linie Lotnicze „Lot” Oddział Katowice

Rozkład lotów

ważny od 1 marca do 30 kwietnia 1933 r.

Poniedziałki, środy i piątki:

Odloty
do Warszawy o godzinie 8,00.
Przyloty
z Warszawy o godzinie 16,00.

Wtorki, czwartki i soboty:

Odloty
do Brna i Wiednia o godzinie 11,25,
do Krakowa (połączenie do Warszawy) o godzinie 12,05.
Przyloty
z Krakowa (połączenie z Warszawą) o godzinie 10,55.
z Brna i Wiednia o godz. 11,35.
Katowice, dnia 25 lutego 1933 r.

Polskie Linie Lotn. „Lot”, Oddz. Katowice

Rozkład jazdy samochodów

ważny od dnia 1. III. do 30. IV. 1933 r.

Poniedziałki, środy i piątki:

nr	Odzjazd		Cel jazdy:	Jaki samochód
	z Katowic	z miasta		
1.	7 ²⁰	7 ³⁵	Pasażer. do Warszawy i urzędnicy	Chevrolet

Wtorki, czwartki i soboty:

nr	Odzjazd		Cel jazdy:	Jaki samochód
	z Katowic	z miasta		
1.	8 ⁰⁵	8 ²⁰	Urzędnicy	Chevrolet
2.	10 ⁵⁰	11 ⁰⁰	Pasażerowie do Brna i Wiednia	Chevrolet
3.	11 ³⁰	11 ⁴⁰	Pasażerowie do Krakowa	Chevrolet

Osada poszukują

Książkowy, obeznany z podatkami poszukuje pracy ew. i na godziny. Łask. oferty pod „33”.

Młody ekspedjent z branży skórzanej, poszukuje posady, za jakiegokolwiek wynagrodzeniem. Zgłosz. pod „Zdolny”.

Młodzieniec, lat 19, Górnoślązaka z kursami handlu, poszukuje jakiej kolwiek posady biurowej. Oferty pod „Młodzieniec”.

Szofer - biuralista, kawaler, abstynent, wykształcenie średnie — sześćo kl., władza polniem, poszukuje posady. Wymagania skromne. Oferty E. Konsek, Rybnik II. Cicha nr. 2.

Szofer mechanik znający wszelkie roboty poszuk. sezonowej lub stałej pracy. Zgłoszenia pod „Mechanik”.

Sprowadza

Do sprzedaży w Piotrowicach Śl. 11 mórg dobrego pola na ogrodnictwo. Zgłosz. pod „Ogrodnictwo”.

Cztery place budowlane w Pszczynie zaraz sprzedam. Cena według umowy. Szczyteli Franciszek, Jankowice, pow. Pszczyna.

Mieszkania

Pomieszkania w miejscu państwowym tanio do wynajęcia. Zgłosz. się u Aleksandra Działacha, Wielkie Piekary, ul. Barbary 6.

Różne



Zadaj w księgarni! Ks. Buryan: Skąd pochodzi Twoje imię, nazwisko i nazwa miejscowości rodzinnej? 1.80 zł.

Wykonuje wszelkie roboty terakotowe i kszolitowe. Ceny solidne. Wyroby z szlachetnego kamienia. A. Tenczyk, Ornontowice, powiat Pszczyna.

Poszukuje 8000 zł. na I hipotekę lub 2000 zł. na II. hipotekę. Ignacy Strzoda, Wielkie Piekary, Marjańska 121.

Przy dwurazowym zapowiadaniu ogłoszenia o niezmiennym tekście bezpośrednio w naszej administracji umieszczamy to samo ogłoszenie bezpłatnie po raz trzeci. Z tej ulgi mogą korzystać tylko osoby prywatne.

Popierał przemysł krajowy!